



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Pytania i odpowiedzi
- ◆ Mieszanka piekielna
- ◆ O Świętym Józefie
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

KALENDARIUM

* 03 lipiec **Święto Św. Tomasza Apostoła**

* 06 lipiec **Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy**

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał.

A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszczu. Mówiła bowiem: «Żebym choć dotknęła Jego płaszczu, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości.

A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto dotknął mojego płaszczu?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ścisną, a pytasz: Kto Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę.

On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości».

Gdy On jeszcze mówił, przyszedli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego.

Tak przyszedli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go.

Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść. *Mk5,21-43*

Wstań!

„Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: dziewczynko, wstań!”. Przychodzi tu na myśl fresk Michała Anioła „Stworzenie świata”, a na nim ręka Boga dająca życie człowiekowi. Przychodzi na myśl tekst Izajasza: „Ja, Jahwe, twój Bóg, ująłem cię za prawicę, mówiąc ci: Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą”.

Pełna czułości potęgą Boga, pełna czułości potęgą Jezusa. Wzruszony Marek pokazuje nam

dziewczynkę, która odzyskała życie: „Miała dwanaście lat. I polecił, aby jej dano jeść”.

Wszystko zdarzyło się w wyniku ufnej prośby jej taty: „Przyjdź, aby żyła! Przyjdź!”. Gdy ludzie brutalnie powiadomili ojca, że już wszystko skończone, Jezus położył nacisk na to, co najważniejsze: „Wierz tylko”. Opisując w tym samym rozdziale inny cud, Marek nieznużenie chce wpoić nam te dwie tak proste i podstawowe prawdy, które czynią człowieka chrześcija-

ninem: potęga Jezusa i nasza ufność. „Mówiła: żebym się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa... Jezus uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego... Rzekł do niej: twoja wiara cię ocaliła”. Czyż można lepiej pokazać, że całe nasze życie z Jezusem powinno być ciągłym okazywaniem ufności w Jego moc?

— Ale chorzy nadal są chorzy, dzieci, które umierają, już nigdy nie wstają; opowieści o cudach wywołują uśmiech albo płacz, ale nic nie zmieniają!

Mogą wszystko zmienić, jeśli poza bliżej nieokreśloną ufnością, budzą w nas wreszcie prawdziwą wiarę, o której Ewangelia mówi, że ocala: „Idź, nie lękaj się, twoja wiara cię ocaliła”. Ale jakież kroki trzeba uczynić — trzeba czynić stale na nowo — ażeby osiągnąć tę wiarę w moc zmartwychwstania, która tak potężnie emanuje z Jezusa.

W tym przypadku nie chodziło jedynie o uzdrowienie kobiety ani nawet o wskrzeszenie dziecka. Niektórzy, zakłopotani tym wskrzeszeniem (mamy w to wierzyć w dobie atomu!), mówią o „letargu”. Jest to całkowite minięcie się z tym, czego nauczyć nas chciał Marek. Tłumaczy on słowa *talitha kum* („Dziewczynko, wstań”), wprowadzając to „wstań”, które wraz ze słowami Jezusa: „ona śpi”, odsyła nas do dawnej liturgii chrztu, w której moc Jezusa czczona jest jako moc przywracająca życie: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus* (Ef 5,14).

Tak, Jezus uzdrowił tamtą kobietę; Jezus wskrzesił tamtą dziewczynkę. Jeśli nie potrafimy w to uwierzyć, to czy potrafimy uwierzyć we Wcielenie, w

przyjście Boga na ziemię w Jezusie? Ale o ile te dwa cuda — i wszystkie inne — są przelotnymi gestami Bożej czułości, są one o wiele bardziej znakami Jego wiecznej miłości, która objawi się w pełnym blasku podczas Zmartwychwstania. Nawet zalecenie Jezusa, aby nie mówić o cudzie (co było całkowicie niemożliwe!), jest dla nas znakiem. Ci, którzy dzisiaj czytają Ewangelię, nie potrafią zrozumieć znaczenia cudów, podobnie jak ludzie, którzy wówczas otaczali Jezusa, dlatego lepiej jest o nich milczeć, aniżeli mówić, mijając się z ich właściwym znaczeniem. Nie możemy zatrzymać się na samych cudach, w przeciwnym razie nieuchronnie pojawi się skarga: dlaczego Jezus nie uzdrowił wszystkich? Dlaczego Bóg pozwala, żeby cierpiały i umierały dzieci?

Musimy od początku widzieć dalej i szerzej. Cuda — właściwie odczytane — prowadzą nas, jako częściowe antycypacje, ku powszechnemu zwycięstwu nad śmiercią duchową przez przebaczenie oraz nad śmiercią fizyczną przez prawdziwe zmartwychwstanie. Nie przez wskrzeszenie, takie jak tej dziewczynki, która będzie musiała kiedyś znowu stanąć wobec śmierci, lecz przez zmartwychwstanie końcowe, ostateczne.

Chrystus bierze nas za rękę lub raczej to nasza wiara chwyta Jego dłoń, aby podtrzymała nas w trudnościach i cierpieniach. Kto nie rozbudza swojej wiary do maksimum, nie może doświadczyć mocy zmartwychwstania Chrystusa, która już teraz działa, i która zatriumfuje w pełni, gdy zostaniemy wskrzeszeni z martwych. Wobec śmierci dziecka nic nie mówię (cóż można powiedzieć?), ale myślę, i wierzący rodzice też myślą: „Tam, gdzie teraz jesteś, Chrystus budzi cię właśnie do szczęśliwego życia”.

Ks. ANDRÉ SÈVE

PYTANIA I ODPOWIEDZI

o Jezusie

Michael L. Cook SJ

58. *Mógłbyś powiedzieć coś więcej o tym, co rozumiesz przez grzech?*

Bożym zamiarem w stworzeniu jest dobro stworzenia jako całości. Cudowny zwrot św. Ireneusza „Chwałą Boga jest w pełni żyjący człowiek” (parafrazując go trochę) dobrze ujmuje Boży zamiar. Bóg z nami nie rywalizuje, ale zawsze stara się doprowadzić nas do pełni tego, kim jesteśmy jako istoty ludzkie. Grzeszymy, gdy w ten czy inny sposób staramy się zniszczyć lub obalić ten stworczy zamiar Boga. Nie tyle bezpośrednio obrażamy Boga, co niszczymy dobre Boże stworzenie. Symbol drzewa poznania dobra i zła, jak wyjawia opowieść Księgi Rodzaju 2-3, odnosi się do naszych relacji jako ludzi do Boga, do natury i do siebie nawzajem. Pragnienie bycia jak Bóg jest pragnieniem zastąpienia Boga samym sobą, aby bez Boga móc określać dobro i zło. Chcemy uczynić z siebie coś, czym nigdy nie będziemy mogli być.

Grzech nie jest tylko kwestią mojej osobistej relacji z Bogiem. Grzech jest częścią składową stanu ludzkiego, w jakim przychodzimy na świat, w którym nasza tożsamość jako osób kształtuje się w nieustannym zmaganiu pomiędzy siłami zła (grzech), a mo-

cą dobra (łaska). Cała historia Izraela odzwierciedla to zmaganie. Dla chrześcijan historia ta osiąga szczyt w decydującym momencie krzyża Nie tyle nieposłuszeństwo Adama i Ewy, co odrzucenie i zabicie umiłowanego Syna Boga (Mk 12, 1-8) jest pełnym, symbolicznym przywołaniem ludzkiego grzechu, straszliwej otchłani naszej ludzkiej zdolności do zła. Pełne znaczenie i wpływ „grzechu pierwotnego” jest objawione w krzyżu Jezusa. To tutaj opuszczenie przez Boga może mieć sens. Nie znaczy to, że Bóg ma stanowczą wolę porzucenia nas. To raczej my przez grzech porzucamy Boga, a Bóg, który nas stworzył do wolności, szanuje godność i niepodzielność naszej ludzkiej wolności nawet wtedy, gdy może ona stworzyć ogromną przepaść pomiędzy Bogiem, a grzesznikiem (Łk 16, 26). Doprawdy, jeśli żydowskie i chrześcijańskie Pismo święte coś nam mówi, to to, że Bóg nie narzuca boskiej woli krnąbrnym stworzeniom, ale stale zaprasza do wolnej i kochającej odpowiedzi. W ten sposób dramat zbawienia, lub prawdziwego wyzwolenia ludzkiego, jest odgrywany do końca w ludzkiej wolności - zarówno ludzkiej wolności Jezusa, jak i naszej własnej.

Mieszanka piekielna

Ze zmieszania dobra i zła uzyskuje się jeszcze większe zło i zero dobra.

Gdy napisałem (krytycznie, rzecz jasna) o czarnych marszach, niektórzy uczestnicy tej hecy zarzucili mi, że nie uwzględniam różnych motywacji, z jakimi manifestowali. Bo tam nie chodziło tylko o aborcję, proszę pana, tam chodziło o godność kobiet, o prawo do wyboru, bla, bla, bla. Ja jestem katoliczką, proszę pana, i uważam za swój obowiązek troszczyć się o szacunek, tolerancję, bla, bla, bla.

Gdy napisałem (krytycznie, rzecz jasna) o Paradzie Równości, znów to samo. Bo tam, proszę pana, szli nie tylko homodziałacze i Rafał Trzaskowski, ale też ludzie, którym leży na sercu równe traktowanie wszystkich obywateli, godność każdego człowieka i jego prawo do bla, bla, bla.

Idę o zakład, że tak się to jakoś odbywało w Sodomie. Tam ludzie byli szlachetni i dbali o godność człowieka, o autonomię wyborów, o prawo do osobistej wolności, w tym do swobody ekspresji seksualnej. Oni domagali się tego wszystkiego nie dla siebie, tylko pro publico bono. I tak to szło, aż w końcu całe miasto stało się publico domo.

Degeneracja społeczna nigdy nie następuje jawnie i nagle. Nigdy nie dzieje się to na mocy dekretu: od dziś mamy gdzieś jakiegokolwiek zasady i łajdaczymy

się radośnie i swobodnie. Nie, każde draństwo i każda deprawacja muszą mieć grunt, na którym urosną.

To wszystko musi być uzasadnione tak, aby rozum się nie buntował i sumienie za bardzo nie podskakiwało. To długofalowy proces, skonstruowany najczęściej według tego schematu: „Mam wątpliwości do niektórych kwestii, ale jest tu sporo rzeczy dobrych. Dlatego popnę postulaty tych ludzi, bo też zależy mi na wolności każdego człowieka”.

Oj naiwni, naiwni... Chodzą potem tacy na czarne protesty, manify, homoparady i do kościoła, bo sądzą, że można iść pod każdym sztandarem, byle się miało dobre intencje. Zda-

rzają się nawet takie dziewczyny, które po czarnym marszu biegną na spotkanie Dzieci Maryi.

Problem w tym, że mieszanie dobra ze złem służy tylko złu. Zło bardzo lubi takie mieszanki, bo zawarte w nich dobro tylko je uwiarygodnia.

„Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza?” – pyta św. Paweł. Niby to wiemy. Odrobina cyjanku w szklance zasadniczo dobrego napoju skłania rozumnego człowieka do wylania całego napoju, a nawet do stłuczenia szklanki. Ale przecież tak samo dzieje się w życiu duchowym. Grzech jest zawsze trucizną i dlatego nie można go mieszać do niczego. Jeśli jakieś dzieło jest trochę grzeszne, to znaczy, że jest całe grzeszne i nie wolno go podejmować nawet długim kijem. Jeśli jakaś manifestacja idzie pod hasłami miłości, szacunku i aborcji, to nie zmierza w dwóch trzecich do nieba, tylko cała maszeruje do piekła.

Franciszek Kucharczak



ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

**Sakramentalny związek małżeński
mają zamiar zawrzeć:**

Łukasz Wojciechowski, kawaler lat 35
zam. Ogrodzieniec i
Marta Król panna lat 30
zam. Nadma

Sakramentalny związek małżeński zawarli

Łukasz Kałuża i Magdalena Miska
Paweł Czembor i Małgorzata Michalek
Mateusz Dobrakowski i Aneta Podsiadło
Krzysztof Sęk i Agnieszka Winnicka
Życzymy Nowożeńcom Błogosławieństwa
Bożego, opieki Matki Najświętszej i
wszelkich Łask Bożych na nowej drodze życia.
Szczęść Boże!

O ŚWIĘTYM JÓZEFIE

Świadectwa

Pragnę dać świadectwo o Świętym Józefie. Jestem z parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Sopocie. Mieszkałam z mężem i czwórką dzieci w bardzo trudnych warunkach przez prawie 15 lat. Prosiłam Świętego Józefa w nowennie o mieszkanie. Święty Józef mnie wysłuchał. Bardzo szybko otrzymałam mieszkanie w nowym bloku w Sopocie na Brodwinie. To był rok 1976. Co to była za radość dla mojej rodziny. Niech będą dzięki św. Józefowi.

Brygida z Sopotu

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Informujemy, że przetwarzanie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur opiera się na KPK, Dekrecie ogólnym KEP w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim oraz prawie Diecezji Sosnowieckiej.

1. W tym tygodniu przypadają **I Czwartek miesiąca**. Mszą św. w Cementowni o godz. 15.00; **I Piątek miesiąca**, spowiedź św. w Kościele od godz. 17.30 i **I Sobota miesiąca** odwiedziny chorych od godz. 9.00 i Msza Św. dla Żywego Różańca o godz. 17.00
2. Trwa peregrynacja *Figur Matki Bożej Fatimskiej w 100 - lecie Objawień Fatimskich*. Rodziny, które gościły i będą gościć *Matkę Bożą Fatimską w swoim domu w tym tygodniu i rok temu*, zapraszamy do Kościoła w środę na *Mszę św. wieczorną, połączoną z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, aby polecić jeszcze raz *Dobremu Bogu, swoje prośby i intencje. (Z Księgi Pamiątkowej spiszmy je jeszcze raz na kartkach i przynieśmy do Kościoła)*. Jest to piękna okazja aby podziękować *Matce Bożej za czas Jej odwiedzin w domu rodzinnym i prosić opiekę na dalszą przyszłość.*
3. W okresie wakacyjnym i urlopów poświęćmy więcej czasu na modlitwę, czytanie Pisma Świętego, książek i czasopism religijnych.

Do wspólnoty Kościoła został włączony:

Tycjan Jarosław Kałuża

Panie Boże, Błogosław temu nowo ochrzczoneму dziecku, jego rodzicom, rodzicom chrzestnym i miej ich w swojej opiece.

W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłych:

Śp. Eugeniusza Szlachtę, 81 lat

Śp. Mariana Kowalskiego, 72 lata

Śp. Rafała Banasia, 45 lat

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen."

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu
Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 11.00 i 18.00; Cementownia godz. 8.00;
Sanktuarium Matki Bożej na Skałce na Podzamczu godz. 17.00
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej
ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 01.07.2018-08.07.2018r

01 lipiec - Niedziela

7.00+ Wanda, Danuta i Tadeusz Chrzęszcz
9.00+ Mieczysław i Jan Hoc;
+ Zm. z rodziny Hoców i Molendów
11.00* O zdr. i Bł. Boże, Dary Ducha Świętego,
wszelkie łaski, opiekę Matki Bożej dla Elżbiety
i Tadeusza Żyłów w 40 r. ślubu - od dzieci
17.00* Skałka
18.00+ Janusz Machalski w 3 r. śm. - od żony i córki

02 lipiec - poniedziałek

7.00 + Tadeusz i Jadwiga Kajdańscy
18.00+ Zofia Kajdańska
- od Elżbiety i Piotra Palińskich

03 lipiec - wtorek

7.00+ Zofia Kajdańska - od Krystyny, Wiesławy,
Jerzego i Krzysztofa Rybińskich
18.00+ Teresa Dereń - od brata Bogusława z rodziną

03 lipiec - Środa

7.00+ Zofia Kajdańska - od matki Kazimiery i siostry Haliny
18.00* Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

05 lipiec - I Czwartek

7.00+ Zofia Kajdańska - od chrześnicy Małgorzaty Frankowskiej z rodziną
15.00* Cementownia
18.00+ Teresa Dereń - od siostry Jadwigi z mężem

06 lipiec - I Piątek

7.00+ Ks. Bogusława Bodzionego w 59 r. ur.
18.00 * Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

07 lipiec - I Sobota

7.00+ Marian Wojciechowski - od sąsiadów Czelakowskich
17.00* Skałka
17.00* Żywy Różaniec
18.00+ Zenon w 8 r. śm. i Marianna Stanek
- od córki z rodziną

08 lipiec - Niedziela

7.00+ Zofia Kajdańska - od siostrzenicy Magdaleny z mężem i synem

9.00+ Zdzisław w r. śm. i Danuta Lasak;
+ Tadeusz Stefański

11.00* **Sakr. Chrztu św.**

17.00* Skałka

18.00+ Janina Pędzik - od syna z rodziną